





EURO  4,3300 +0,3%	DOLAR  3,9800 +1,1%	FRANK SZWAJCARSKI  4,0002 +0,5%	WIG20  1752,25 +0,2%	SREDNIA PLACA 4217,96 zł IX 2016 r.	SKŁADKA ZUS 1121,52 zł 2016 r.
--	---	---	--	---	--

REFORMA KAS SZKODZI SKARBÓWCE

Rząd tworzy Krajową Administrację Skarbową (KAS).

Reforma skarbowki wprowadzana jest bez analiz, głębszej refleksji i zbyt szybko.

PIOTR SKWIROWSKI

Sejm głośmi PiS poparł w piątek rządowy plan powołania Krajowej Administracji Skarbowej. Seali ona w jednym urzędzie skarbowe, kontrolę skarbową, służbę celną. W zamysle rządu ma to ułatwić obsługę i kontrolę podatników. Poprawić ich skuteczność. I przyczynić się do poprawy ściągłości podatków. Czy tak się stanie?

ROZMOWA Z

PROF. DOMINIEM GAJEWSKIM*



MATERIAŁ PRACOWNIE

PIOTR SKWIROWSKI: Rząd przygotował, a Sejm poparł reformę administracji skarbowej, która do góry nogami wywraca to, co mieliśmy do tej pory.

Urzednicy są w strachu. Boją się czystek politycznych, obniżek pensji, przenoszenia na gorsze stanowiska...

PROF. DOMINIK GAJEWSKI: Nie można tworzyć żadnej reformy na bazie strachu ludzi, szczególnie tych, którzy tworzą trzon walki z nieuczciwymi podatnikami, unikaniem opodatkowania, przemytem. Reforma powinna być poprzedzona dogłębną analizą skutków, które będą potwierdzały, że zmiany będą gwarantowały stabilizację. Tym bardziej że reforma obejmuje urzędników, którzy zostali wykształceni i posiadają ołbrzymie doświadczenie. Ich wiedza i doświadczenie nabywane były latami, a koszty byłyby ponoszone przez państwo.

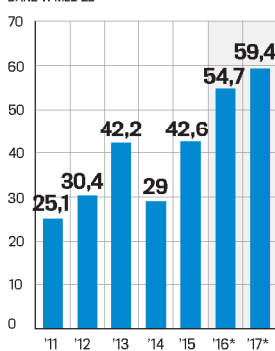
Dlatego reformując, należy uwzględnić ten fakt, w szczególności zapewnić im stabilność zatrudnienia, godziwe wynagrodzenie, bezpieczeństwo pracy, a także możliwości kształcenia, podnoszenia kwalifikacji. Wprowadzanie reformy bez określenia szczegółów, jak będzie dokonywane zmniejszenie zatrudnienia (to przewiduje projekt reformy), może spowodować, że najbardziej doświadczeni pracownicy będą odchodzić na wcześniejszą emeryturę bądź zasilać firmy doradcze. Nie da się ich z dnia na dzień zastąpić ludźmi bez doświadczenia bez szkody dla jakości administracji skarbowej.

Zatrudnianie osób bez odpowiedniego doświadczenia i wiedzy (często absolwentów) może być bolesnie odczuwane w poziomie wpływów budżetowych.

Niewątpliwie wiele jest kwestii, które należałoby poprawiać w działaniach organów skarbowych i celnych, ale nie można przekreślać ich dotychczasowych doświadczeń i wielu pozytywnych działań.

DEFICYT BUDŻETU PAŃSTWA

DANE W MLD ŻŁ



© GAZETA WYBORCZA
ŹRÓDŁO: MINISTERSTWO FINANSÓW

wego doświadczenia i wielu pozytywnych działań.

Każda reforma powinna być poprzedzona głęboką analizą, czego brakowało w zaproponowanej reformie Krajowej Administracji Skarbowej. Należy zauważyć, że analiza zaprojektowanych rozwiązań pokazuje jednoznacznie, że w zakresie funkcji kontrolnej nie się nie zmienia.

Mało czasu. Za ponad dwa miesiące reforma ma wejść w życie.

- I to niewątpliwie jest niepokojące i budzi poważne obawy. Wprowadzenie tak głębokiej reformy w tak krótkim czasie może mieć negatywny wpływ na nią osiągnięcie założonych celów. Takich dużych reform nie dokonuje się w tak krótkim czasie.

Czy wiadomo, jakie będą koszty tej reformy?

- Niestety, nie. Autorzy projektu nie dokonują analizy skutków ekono-

micznych jej wprowadzenia. Deklarowane są oszczędności. Ale brak konkretnych. I to jest niepokojące. W początkowej fazie tworzenia KAS należy się spodziewać naturalnego obniżenia jakości działania struktur administracyjnych. Należy również zwrócić uwagę, że reforma reguluje zagadnienia drugorzędne (np. kwestia symboliki i wizualizacji KAS), formułując przy tym wytyczne, które należy określić jako iluzoryczne.

Czy reforma uszczelni system podatkowy i poprawi ściągłość podatków?

- Trudno doszukać się w projekcie ustawy KAS rozwiązań, które byłyby stworzone specjalnie w celu ograniczenia zjawiska unikania i uchylania się od opodatkowania w wymiarze międzynarodowym. Zabrakło również skrupulatnej analizy przytoczonych ustaw fiskalnych oraz drastycznie zmniejszającej się skuteczności poboru danin. Koncepcja KAS nie jest działaniem reformatorskim. Należy ją określić o najwyższym mianem modernizacji administracji skarbowej. Wszystkie cele KAS można osiągnąć również w obecnej strukturze administracji skarbowej.

Na administrację skarbową powinniśmy przeznaczyć więcej pieniędzy?

- W ustawie o KAS nie tylko nie zmieniono modelu finansowania administracji skarbowej, ale też nie dokonano analizy kosztowej funkcjonowania, co doprowadziło autorów projektu do niczym nieuzasadnionych wniosków o możliwości ich redukcji.

Zapowiedź zmniejszenia zatrudnienia o 10 proc. nie została poprzedzona jakąkolwiek analizą rzeczywistych potrzeb w tym zakresie. Ocenie skutków regulacji KAS poświęcono zaledwie dwie strony.

Jest pan bardzo krytyczny wobec tej reformy...

- Analiza koncepcji reformy KAS wskazuje w pierwszej kolejności na fragmentaryczność proponowanych rozwiązań. Sądzę, że z uwagi na swoją fragmentaryczność KAS nie usuwa zasadniczych problemów dotyczących rządowej administracji skarbowej, a więc po pierwsze - upolitycznienia jej kierownictwa. Przyjęty model reformy nie tylko utrzymuje dotychczasowy stopień upolitycznienia organów skarbowych, ale wręcz sankcjonuje go prawnie.

Poza tym projektodawcy dokonali prostego przeniesienia zadań realizowanych przez dotychczasowe organy, bez jakiegokolwiek refleksji, czy obecny zakres zadań organów podporządkowanym ministrowi finansów nie wymaga budowy nowych struktur skarbowości.

Może zarządzanie KAS będzie łatwiejsze niż trzema różnymi służbami?

- Pozytywnym rozwiązaniem przyjętej koncepcji jest podporządkowanie wszystkich dotychczasowych struktur skarbowych jednemu kierownikowi. Jednak taki sam efekt można osiągnąć i w obecnym stanie prawnym, ustanawiając szefem służby celnej, generalnym inspektorem kontroli skarbowej i odpowiedzialnym za izby i urzędy skarbowe jednego wiceministra w randze sekretarza lub podsekretarza stanu.

* Prof. Dominik Gajewski, kierownik Centrum Analiz i Studiów Podatkowych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, współautor raportu o rządowym projekcie utworzenia Krajowej Administracji Skarbowej
Rozmowę przeprowadzono 8 października 2016 r.

Rynek opakowań w Polsce rośnie o 7 proc. rocznie

Rozwija się kolejna branża, w której stajemy się europejskim potentatem. Wbrew pozorom produkcja opakowań to zaawansowane technologie i wielkie pieniądze.

MICHAŁ FRĄK

Za komuny wszystko było szare - ulice, wystawy, sklepowe półki. Jak już trafił się na nich jakiś towar, mało kto zwracał uwagę na opakowanie. Dzisiaj nie wyobrażamy sobie zawiązania mięsa czy ryb w gazetę. A przecież wtedy taka była codzienność.

- Za komuny przemysł opakowaniowy praktycznie nie istniał - mówi Jerzy Sarama, członek zarządu ECMA Polska - Związek Pracodawców Przetworów Kartonui ich Dostawców oraz prezes Karton-Pak SA.

W czasach PRL Karton-Pak istniał pod nazwą Państwowe Zielonogórskie Zakłady Graficzne jako jedna z nielicznych firm zajmujących się produkcją opakowań bez nadruku. Drugim zakładem tej branży były Kujawskie Zakłady Graficzne. Specjalizowały się w produkcji opakowań dla przemysłu farmaceutycznego (obecnie firma istnieje pod nazwą Druk-Pak).

Lata zastój gospodarka próbowała szybko nadrobić. Na początku lat 50.

Państwowe Zielonogórskie Zakłady Graficzne produkowały rocznie 550 ton opakowań. Dzisiaj kontynuator tych tradycji - Karton-Pak - wytwarza 150 ton opakowań każdego dnia. I jako jeden z nielicznych producentów opakowań w Europie ma laboratorium badań mikrobiologicznych. Dzięki temu może obsługiwać największe zamówienia produkcji dla branży spożywczej na kontynencie.

Wartość produkcji sektora opakowań kartonowych w Polsce szacowana jest dziś na 4,6 mld zł. To 30 proc. całego rynku poligraficznego i opakowań. Branża daje pracę 18,8 tys. osób. Z badań ECMA wynika, że produkcja opakowań w Polsce każdego roku powięk-

sza się o blisko 7 proc. Jednym ze składników tego wzrostu jest popyt wewnętrzny. Po prostu Polacy coraz więcej kupują. Z analiz Polskiej Izby Opakowań wynika, że przeciętny Polak zużywa w ciągu roku opakowań za blisko 200 euro. To o 40 proc. mniej niż w Europie Zachodniej, USA czy Japonii.

- Sprzedaż opakowań zależy od koniunktury na rynku w ogóle. Jeśli kraj jest bogaty i jego mieszkańcy dużo kupują, sprzedaje się też dużo opakowań - mówi Wacław Wasiak, dyrektor biura PIO.

Wisłę trafia coraz więcej zleceń z Zachodu. Głównymi zlecającymi są firmy z Niemiec i Wielkiej Brytanii.

Ale po to, by sprzedawać na Zachód, trzeba się dostosować. Tam wyraźnie odchodzi się od opakowań tanich, lecz trudnych do utylizacji. Liczy się materiał tani, ale jednocześnie spełniający wymogi recyklingowe. Ten trend powoli dociera też do Polski.

- Osobom niezającym tej branży może się wydawać, że produkcja opakowań to żadna filozofia. Trochę kartonu pozawijanego i poskładanego w pudełko. Nic bardziej mylnego. Dzisiaj to wielki biznes i zaawansowane technologie - mówi Jakub Bielecki, prezes i właściciel firmy ERB! Sp. z o.o.